

Waldemar Wojdecki

Homiletyka na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego i w seminarium głównym (1816-1831) : wskazania arcybiskupa W. Skarszewskiego

Studia Theologica Varsaviensia 33/1, 57-67

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR WOJDECKI

**HOMILETYKA NA WYDZIALE TEOLOGICZNYM
UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO
I W SEMINARIUM GŁÓWNYM (1816-1831).
WSKAZANIA ARCYBISKUPA W. SKARSZEWSKIEGO**

Treść: Wstęp. 1. Powstanie Wydziału Teologicznego. 2. Działalność homiletyczna W. Szweykowskiego. 3. Homiletyczne wskazania abpa Skarszewskiego. Zakończenie.

WSTĘP

Śledząc początki i rozwój polskiej myśli homiletycznej* należy spojrzeć, jak kształtowała się ta myśl na Wydziale Teologicznym w Warszawie, gdzie na początku XIX wieku powstała katedra teologii pastoralnej z wymową kościelną. Do tej pory na ten temat ukazywały się tylko drobne wzmianki. Obecnie chcemy nieco szerzej przedstawić ten temat uwzględniając dostępne źródła i opracowania, są one jednak bardzo skąpe. Stąd i artykuł jest krótki.

I. POWSTANIE WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO

Na początku XIX wieku działały w Warszawie dwa seminaria duchowne: Świętego Jana Chrzciciela, kierowane przez księży komunistów i seminarium przy kościele Świętego Krzyża, kierowane przez księży misjonarzy¹. Nie było jednak wyższej uczelni teologicznej, która przygotowywałaby kadry naukowe teologów.

W 1816 roku dekretem Aleksandra I został erygowany Uniwersytet Warszawski z pięcioma wydziałami, wśród których był Wydział Teologiczny. Organizujący się Wydział napotkał wiele trudności. W Warszawie brak było tradycji studiów teologicznych, nie było odpowiednich profesorów ani pomieszczeń. Początkowo

* Zob. Waldemar Wojdecki, *Wkład abpa Ignacego Raczyńskiego w rozwój teorii kaznodziejstwa na początku XIX w.*, Studia Theol. Vars. 31 (1993) nr 2, s. 143-153.

¹ Zob. Z. Skiełczyński, *Archidiecezja warszawska w latach 1818-1830*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 4, Warszawa 1978, s. 140-147.

pośpieszyli Wydziałowi z pomocą księża misjonarze prowadzący przy kościele Świętego Krzyża wspomniane seminarium duchowne, które uchodziło za wzorowe pod względem poziomu naukowego. Misjonarze udostępniili pomieszczenia w gmachu seminarium dla studentów Wydziału, a dwaj członkowie Zgromadzenia: Piotr Rzewuski i Michał Szymanowicz zgłosili swoje kandydatury na stanowiska profesorskie².

Wydział Teologiczny zatwierdzony bullą papieża Piusa VII dnia 3.X.1818 r. miał 6 katedr: teologii dogmatycznej, moralnej, pastoralnej z wymową kościelną, Pisma Św. Starego Testamentu, Pisma Św. Nowego Testamentu i historii Kościoła.

Pierwszym rektorem Uniwersytetu został ks. Wojciech Szweykowski. Urodzony w 1773 r. w Płocku, kształcił się w Łomży. W 1790 r. wstąpił do zgromadzenia księży pijarów. Po ukończeniu studiów zakonnych położył wielkie zasługi na polu pedagogicznym jako wytrawny nauczyciel. Za rządów pruskich w Warszawie wyjechał do Berlina, aby poznać stan tamtejszych szkół publicznych. Po powrocie do kraju uczył w Płocku, następnie w Sejnach i w Warszawie jako profesor liceum. Kiedy otwarto Uniwersytet Warszawski, ks. Szweykowski został profesorem na katedrze teologii pastoralnej i wymowy kościelnej oraz rektorem Uniwersytetu³.

2. DZIAŁALNOŚĆ HOMILETYCZNA W. SZWEYKOWSKIEGO

Rozpoczynając pracę pedagogiczną na Wydziale Teologicznym ks. Szweykowski przedstawił Komisji Rządowej w 1817 r. program przyszłych wykładów. W programie tym teologia pastoralna została podzielona na dwie części: część pierwsza obejmowała nauczanie kościelne – tutaj było miejsce dla homiletyki; w drugiej części autor mówił o obowiązkach działania pasterskiego – odpowiadały więc tej części dzisiejsza liturgia i teologia pastoralna. Zasadnicze tematy poruszane w pierwszej części to obowiązek nauczania, nauczanie publiczne, formy nauczania, wymowa kaznodziejska i nauczanie prywatne⁴.

² Zob. Jan Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816-1831)*, t. 2, Warszawa 1912, s. 164-167.

³ Zob. Ks. Hieronim Eug. Wyczański, *Szweykowski Wojciech Anzelm*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, Warszawa 1983, s. 287-289; zob. także Roman A. Zdzitowski, *Szweykowski Wojciech*, w: PEK, t. 38, Warszawa 1912, s. 164-167.

⁴ Zob. J. Bieliński, *dz. cyt.*, s. 166.

Ważnym źródłem do poznania pracy naukowej Wydziału Teologicznego jest zachowana w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej Księga protokółów z posiedzeń Rady Wydziału Teologicznego.

W protokóle z posiedzeń Rady z dnia 17 stycznia 1817 r. spotykamy interesujące oświadczenie Szweykowskiego, że chętnie pozostałby przy katechetyce, homiletyce i wymowie kaznodziejskiej. Tę ostatnią rad by wykładać „nie tak jak w Niemczech przez krótkie kompendia, ale tak jak we Francji, gdzie sama wyższa wymowa kaznodziejska jest osobną katedrą”⁵. Jednak na innym miejscu⁶ Szweykowski przyznaje, że korzystał do wykładów z podręczników niemieckich A. Reichenberga⁷ i J. Giftschütz⁸, oraz podręczników francuskich tłumaczonych na język polski⁹.

W roku 1819 uczono na Wydziale teologii pastoralnej na drugim i trzecim roku w wymiarze czterech godzin tygodniowo, oprócz tego były ćwiczenia z kaznodziejstwa. W latach następnych powiększono ilość godzin z teologii pastoralnej do pięciu. Z protokółów posiedzeń Rady Wydziału dowiadujemy się, że profesorowie zdecydowali się za radą ks. Szymonowicza, żeby wykłady z wymowy kaznodziejskiej prowadził Szweykowski po polsku, bo studenci języka łacińskiego nie znali na tyle, żeby móc dobrze zrozumieć teorię wymowy¹⁰.

Ks. Szweykowski, oprócz sławy doskonałego pedagoga, cieszył się opinią wybitnego mówcy. Mowy jego wygłaszane z talentem i przejęciem ukazywały się w druku, ale tylko nieliczne, na przykład: *Kazania mówione w Płocku do nowo zaciężnych wojsk; Mowa wygłoszona na obchodzie uroczystości inauguracyjnej Uniwersytetu Warszawskiego 14 maja 1818 r.; Mowa na pogrzebie ks.*

^{1 5} Zob. *Protokoły posiedzeń Wydziału Teologicznego Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu*, AAW, syg. 909, k. 2.

⁶ Zob. *tamże*, k. 40.

⁷ W tłumaczeniu polskim: *Teologia pastoralna*, Łowicz 1808.

⁸ Tytuł oryginału: *Leitfaden für die in den K. K. Erbländern Vorlesungen über die Pastoraltheologie*, Wien 1782, 2 wyd. 1787. 3 wyd. 1796. Piąte wydanie w języku łacińskim z 1811 roku pod tytułem *Institutiones theologie pastoralis* przetłumaczył na język polski ks. Jan Kanty Chodani pod tytułem *Teologia pasterska*. Wydał już po śmierci Chodaniego ks. P. Sosnowski w Wilnie w 1824 roku, ss. VIII, 337, 7. Zob. Tadeusz Śliwa, *Chodani Jan*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, Warszawa 1981, s. 304. Podręcznik ten obowiązywał też w seminariach duchownych w Warszawie. Zob. A. L. Szafrański, *Teologia pastoralna w diecezji kieleckiej w XIX w.*, „Nasza Przeszłość”, nr 57, Kraków 1982, s. 66.

⁹ Zob. *Teologia pastoralna czyli sposób jak mają kierować duszami i zarządzać dobrze parafiami*, Łowicz 1809, t. 1-2. Przekład dokonany na polecenie abpa I. Raczyńskiego; zob. także J. B. Hoduin, *Wymowa święta*, dz. cyt.

¹⁰ Zob. *Protokoły posiedzeń...*, k. 3.

Stanisława Staszica. Oprócz mów i kazań pozostawił w rękopisach dwa dzieła: *O wymowie kościelnej* i *Teologia pastoralna*. Rękopisy te wspomniane przez biografów Szwejkowskiego nie są jednak nikomu bliżej znane. Urząd rektora pełnił Szwejkowski do czasu zamknięcia Uniwersytetu w 1831 r. Równocześnie prowadził też wykłady z teorii wymowy w Seminarium Głównym. Ostatnie lata życia spędził na ustroniu. Zmarł w 1838 r.¹¹

Interesującą charakterystykę Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Warszawskim zostawił ks. A. Szeweński, który sam wprawdzie nie studiował na Wydziale Teologicznym, ale równoległe z powstaniem Wydziału uczył się u pijarów w Warszawie¹². Szeweński pisze, że Wydział urządzony na sposób niemiecki kształcił seminarzystów z różnych diecezji przybyłych na studia zwykle po dwóch, trzech latach nauki w seminariach diecezjalnych. Studenci mieli zajęcia z Pisma Świętego, teologii dogmatycznej, moralnej, pastoralnej, historii Kościoła i prawa kanonicznego. Po ukończeniu Wydziału teologowie zajmowali zwykle w seminariach miejsca profesorów i zaprowadzali – zdaniem Szeweńskiego – lepszy system nauczania. Wykładali nauki nieznanne w seminariach do czasu powstania Wydziału, takie jak: teologia biblijna, pastoralna i katechetyka. Wydział teologiczny był więc dużą szansą dla rozwoju nauk teologicznych w Królestwie Polskim i podniesienia poziomu naukowego duchowieństwa polskiego, jednak z tej szansy skorzystało niewiele duchownych. Wydział miał w duchowieństwie, szczególnie wśród misjonarzy, wielu przeciwników. Zwolennicy dawnej metody kształcenia duchowieństwa nie sprzyjali nowemu systemowi. Kiedy w wielu krajach Europy: we Włoszech, Niemczech, Francji i Anglii przekonano się o potrzebie kształcenia duchowieństwa na poziomie akademickim i wysyłano kleryków do Rzymu czy Wiednia, u nas wyraźnie widzimy niechęć do tych studiów. Niechęć ta między innymi wynikała z przekonania misjonarzy i władzy kościelnej, że młodzież duchowna, pomieszana ze świeckimi studentami na Uniwersytecie, utracić może ducha pobożności. Nie brano pod uwagę, że są przeciwieśne środki wychowawcze mogące zaradzić tym problemom, tylko trzeba je umiejętnie stosować. Wskutek tej niechęci władzy kościelnej do studiów teologicznych wykłady na Wydziale zawieszono, a kleryków odesłano do seminariów diecezjalnych. Bezpośrednią przyczyną zawieszenia wykładów na Wydziale było zajście między studentem

¹¹ Zob. *Nowy Korbut* T. 6, cz. 1, s. 270-273. Zob. także W. Kwiatkowski, *Początki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Warszawie (1816-1826)*. *Wiad. Archidiecezjalne Warsz.* R. 36: 1952, s. 198, 200-201, 207-208, 229, 236.

¹² J. Szeweński, *Rys historyczny wymowy duchownej w ogólności a szczególnie w Polsce*, PRM, t. 8, s. 515.

a wychowawcą misjonarzem na początku 1823 r. Rozdmuchana nadmiernie sprawa zajścia spowodowała zamknięcie Wydziału dekretem KRWR i OP z dnia 22 marca 1823 r.¹³. Na miejsce rozwiązanego Wydziału car Aleksander I dekretem z dnia 11/23 listopada 1823 r. utworzył Seminarium Główne. Jak pisze Z. Skiełczyński, status tego seminarium był dziwny. Przy Uniwersytecie pozostało grono profesorów z dziekanem Szymonem, ale bez studentów. Studenci natomiast byli w Seminarium Głównym pod władzą rektora nie związanego z Uniwersytetem. Do seminarium przychodzili z wykładami profesorowie z Wydziału Teologicznego¹⁴.

Seminarium Główne otwarte zostało 25 września 1825 r. przez abpa Wojciecha Skarszewskiego w gmachu popaulińskim. W wykładach nauk teologicznych nie zaszła żadna zmiana, tylko klerykom dodano więcej ćwiczeń pastoralnych. Podstawą wykładów były podręczniki, trudne dziś do ustalenia. Największe znaczenie miało wprowadzenie nauki języków biblijnych, dlatego za kilkanaście lat pojawiło się w *Pamiętniku Religijno-Moralnym* szereg prac z biblistyki i patrologii pióra dawnych wychowanków Seminarium Głównego. O homiletyce wykładanej w tej uczelni niewiele da się powiedzieć. Reasumując można stwierdzić, że nikle było oddziaływanie tej uczelni na poziom duchowieństwa. Znaczenie Wydziału i Seminarium Głównego w pierwszym okresie ich istnienia polegało przede wszystkim na przygotowaniu warunków i klimatu dla późniejszej naukowej działalności Akademii Duchownej w Warszawie. Znalazło się jednak kilku absolwentów Wydziału i Seminarium Głównego, którzy odegrali dużą rolę w życiu Kościoła i narodu. Należeli do nich: Antoni Berliński, profesor Seminarium Św. Jana; wykładał między innymi wymowę kościelną, uczestnik powstania styczniowego i zesłaniec w głąb Rosji; Antoni Biało-brzeski, administrator archidiecezji warszawskiej po śmierci arcybiskupa Fijałkowskiego, zesłaniec na Sybir, gdzie zmarł; Józef Filipowicz, profesor w Seminarium Św. Jana; Ludwik Guszecki, regens kancelarii arcybiskupiej w Warszawie i kanonik Kapituły Łowickiej; Maciej Majerek, administrator diecezji kieleckiej, wybitna postać polskiego episkopatu; Wojciech Ossoliński, profesor teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego oraz pierwszy rektor Akademii Rzymskokatolickiej w Warszawie, pozostawił w rękopisie Teologię dogmatyczną i pastoralną oraz wiele rozpraw; Kazimierz Wys-

¹³ Zob. M. Godlewski, *Epizod z dziejów Seminarium Głównego w Warszawie w 1831 roku*, Coll. Theol. R. 21: 1949 z. 1, s. 18.

¹⁴ Zob. Z. Skiełczyński, *Archidiecezja warszawska*, dz. cyt., s. 137.

cki, kapelan Wojska Polskiego, uczestnik powstania listopadowego, represjonowany, proboszcz parafii Leszno.

3. HOMILETYCZNE WSKAZANIA ABPA W. SKARSZEWSKIEGO

W czasie istnienia w Warszawie Seminarium Głównego trzeba odnotować działalność abpa Wojciecha Skarszewskiego (1742-1827)¹⁵, który przez swoje listy pasterskie wpływał na stan kaznodziejstwa w Warszawie i archidiecezji. Skarszewski przeszedł do Warszawy jako arcybiskup w 1823 r. Rządził krótko, bo tylko cztery lata. Z jego życiorysu trzeba wspomnieć, że już jako kleryk (uczył się w seminarium w Warszawie u księży misjonarzy) głosił z dużym powodzeniem kazania. Na uwagę zasługują jego kontakty ze światłym audytorem biskupa płockiego Krzysztofem Żórawskim.

W 1777 r. Skarszewski został audytorem biskupa włocławskiego J. Rybińskiego i dla niego ułożył znakomite *Rozporządzenie pasterskie* podpisane przez Rybińskiego¹⁶. W 1790 r. został biskupem chełmskim. Zaraz na początku swych rządów ogłosił obszerny list pasterski będący jakby podręcznikiem teologii pastoralnej. List ten jest prawie dosłowną kopią *Rozporządzenia* bpa Rybińskiego. Gdy Skarszewski został arcybiskupem warszawskim, ogłosił ten list ponownie w 1824 r.¹⁷. Oprócz tego listu na uwagę zasługuje jego list do kaznodziejów z okazji Jubileuszu zarządzanego przez papieża Leona XII w roku 1826¹⁸. Można powiedzieć, że wydając ten list arcybiskup mógł mieć jeszcze w pamięci szczegółowe zarządzenie ogłoszone przez bpa M. J. Poniatowskiego w związku z Jubileuszem w 1776 r.¹⁹.

Jubileusze odprawiane były w kościele zwykle co 25 lat. Jednak Jubileusz, który wypadł w 1800 r., nie mógł być ogłoszony ze względu na wojny napoleońskie i niepewną sytuację papieżstwa. W Królestwie

¹⁵ Zob. Ks. Hieronim Eug. Wyczański, *Skarszewski Wojciech*, w: SPTK, t. 4, s. 92-94.

¹⁶ ADWŁ, *Acta Ep. 1777-1778 s. 127-193*. Drukowane egzemplarze tego *Rozporządzenia* znajdują się również w Bibliotece Narodowej i Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Zob. także J. Wysocki, *Józef Ignacy Rybiński, biskup włocławski i pomorski (1777-1806). Zarys biograficzny na tle rządów diecezji*, Rzym 1967, s. 107.

¹⁷ Zob. *List pasterski do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej Roku 1824*. Druk w posiadaniu autora.

¹⁸ *Instructio pro praedicatoribus sub tempus jubilaei die 2 septembris inchoandi Varsowiae, 12 augusti 1826*. Druk w posiadaniu autora.

¹⁹ *List okólny do Dyecezyi Płockie względem ogłoszenia Jubileuszu wielkiego. Rozporządzenie...*, dz. cyt., t. 2, s. 1-34.

Polskim obchody Jubileuszu w 1826 roku po pięćdziesięcioletniej przerwie były najważniejszym wydarzeniem religijnym tego czasu. Zeby należycie zrozumieć znaczenie Jubileuszu, poświęćmy kilka uwag ogólnemu stanowi duszpasterstwa w tych latach tak burzliwych, obejmujących przecież upadek państwa polskiego, wojny napoleońskie, upadek Księstwa Warszawskiego, powstanie Królestwa Kongresowego. Wydarzenia te przyniosły Kościołowi katastrofę wielu klasztorów, zniszczenie świątyń, zmniejszenie uposażenia duchownych, upadek moralności, niski poziom wykształcenia w seminariach²⁰. To wszystko odbijało się na pracy duszpasterskiej. Wielu księży nie było zdolnych do samodzielnego przygotowania i wygłoszenia kazań, ograniczali się do uczenia wiernych katechizmu przed sumą. Było dużo wiejskich parafii, w których wierni od lat byli pozbawieni kazań. Rekolekcji parafialnych jeszcze wówczas nie znano, misje parafialne głoszone bardzo rzadko ze względu na upadek wielu zakonów i fundacji na cel ten przeznaczonych. Faktycznie kres misjom położył dekret Aleksandra I z 4/16 marca 1824 r., zasadniczo biorący misje w opiekę ale pod tyłoma warunkami, że urządzenie ich stało się bardzo utrudnione²¹.

Misje mogły być urządzone na zlecenie miejscowego dziedzica – kolatora albo z własnego uznania biskupa. W pierwszym wypadku całość kosztów ponosił właściciel, w drugim pokrywane były z fundusków kościelnych. Nie wolno było obciążać wiernych żadnymi składkami ani zbierać ofiar na cele misji. Pozwolenie na przeprowadzenie misji wydawała Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przed wydaniem pozwolenia Komisja Wyznań musiała się porozumieć z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji. Misje mogły być odprawiane tylko w dwóch porach roku: od 15 maja do końca czerwca oraz jesienią od 1 września do 15 listopada; jedynie na żądanie miejscowych właścicieli obszarów dworskich mogły być urządzone o innej porze i nie mogły trwać dłużej niż czternaście dni.

Tematy kazań wskazane przez biskupów podlegały zatwierdzeniu Komisji Rządowej Wyznań. W kazaniach nie wolno było poruszać spraw politycznych i polemik międzywyznaniowych.

Wydane przez Aleksandra I przepisy o misjach należy ocenić negatywnie. Główną przyczyną nieodbywania misji był brak funduszy. Wprawdzie misje mogły się odbywać z inicjatywy i na koszt fundacji na ten cel przeznaczonych lub kolatora, ale kolator przez

²⁰ Zob. Z. Skiełczyński, *Archidiecezja warszawska...*, dz. cyt., s. 27-38.

²¹ Zob. Z. Skiełczyński, *Sprawa misji parafialnych w Królestwie Kongresowym*, w: *Z teorii i praktyki głoszenia słowa Bożego*, red. W. Wojdęcki, Warszawa 1976, s. 319-329.

samo przerwanie prac polowych na terenie parafii na okres misji już ponosił straty, nie licząc wydatków na rzecz misjonarzy. Kłopotliwa była też sama procedura: uzyskanie zezwolenia od biskupa, dwóch ministrów, a cała praca misyjna w myśl zarządzeń wykonawczych miała odbywać się pod opieką oddziału żandarmerii²². W tej sytuacji obchody Jubileuszu w 1826 r. były okazją do odnowy religijnej i moralnej społeczeństwa polskiego.

Abp S k a r s z e w s k i jako najbardziej doświadczony duszopasterz w ówczesnym episkopacie Królestwa Polskiego wraz z najaktywniejszym wtedy biskupem plockim P r a ż m o w s k i m ułożyli program obchodów jubileuszowych²³. Z bogatego programu Jubileuszu odnotujemy tylko to, że kolejno w czterech kościołach Warszawy (katedra, Świętego Krzyża, Świętego Andrzeja, Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny) trwały piętnastodniowe nabożeństwa z dwoma kazaniaми i dwiema naukami katechizmowymi codziennie. Podobnie wyznaczono kościoły jubileuszowe i organizowano piętnastodniowe nabożeństwa w całej archidiecezji.

Obok tego programu jubileuszowego ważny jest tu wspomniany już *List do kaznodziejów podczas trwania Jubileuszu*²⁴. Zawarte w nim oraz we wcześniejszym *Liście pasterskim* wskazania S k a r s z e w s k i e g o dotyczące kaznodziejów, ukazują jego poglądy na temat kaznodziejstwa. S k a r s z e w s k i uważa głoszenie słowa Bożego za najważniejszą funkcję kapłanów. Przez nich przemawia Bóg i to zobowiązuje do powagi na ambonie, do gruntownego przygotowania kazania i do przykładu życia kapłanów. Dobre kazanie jest wtedy, kiedy ma za sobą owoc pracy i gorliwości kapłańskiej i ma wzgląd na chwałę Bożą i zbawienie duszy ludzkiej.

Mimo dużego wysiłku ze strony kapłanów na polu kaznodziejstwa S k a r s z e w s k i widzi szczupłe owoce kazań, ponieważ wielu kapłanów nie głosi słowa Bożego, ale dba o własną chwałę popisując się elokwencją. Jako wzór dla kaznodziejów wskazuje świętych: Grzegorza Wielkiego, Jana Chryzostoma, Bazylego Wielkiego, którzy łączyli znakomitą wymowę ze świętością osobistą. Źródłem do kazań – zdaniem S k a r s z e w s k i e g o – powinno być Pismo Święte wykładane rzetelnie bez naciągania tekstów do własnych tematów, bez prywatnych opinii i zmyślonych historii. Również nauka Ojców Kościoła winna być obecna w tekstach kazań, jako zdrowa i owocna dla słuchaczy. Arcybiskup zabrania czerpać treści kazań z legend i bajek. Treść kazania winna być moralna, a nie dogmatyczna. S k a r s z e w s k i powołuje się tu na Jezusa Chryś-

²² Tamże, s. 328.

²³ W. S k a r s z e w s k i, *Obwieszczenie o Jubileuszu*, Warszawa 1826.

²⁴ Teże, *Instructio pro praedicatoribus...*, passim.

tusa, który głosił moralność, a nie dogmaty. Kazania dogmatyczne uważa za niebezpieczne dla słuchaczy, ponieważ mogą nie zrozumieć dowodów i trwać w błędnej nauce.

Tu rodzi się pytanie, czy S k a r s z e w s k i, wychowanek wieku Oświecenia, wraz z innymi polskimi biskupami hołdował sceptycyzmowi religijnemu i w konsekwencji czy tylko pozornie zalecał duchowieństwu i ludowi ortodoksję, a sam był zwolennikiem prądów Oświecenia, czy też może widząc zgubny wpływ ateizmu, deizmu i filozofii racjonalistycznej na ówczesne społeczeństwo, a także i na duchowieństwo, obawiał się, że plebani na kazaniach dogmatyczno – filozoficznych będą głosić wiernym zamiast nauki opartej na Objawieniu i Ojcach Kościoła interpretację zasad wiary opartą na przesłankach filozofów Oświecenia, przez to wniosą zamęt w dusze ludzkie, lub też, nie będą w stanie odeprzeć zarzutów przeciwników. Wydaje się, że S k a r s z e w s k i e m u chodziło o tę drugą część zagadnienia.

W kazaniach moralnych nakazuje ganić grzechy najczęściej spotykane wśród parafian: pijaństwo, nieczystość, kradzież, nie wskazując na konkretne osoby. Zabrania poruszać tematów świeckich dotyczących polityki (krytykować władzę). W kazaniach o świętych radzi nie wychwalać ich nad miarę.

Mówiąc o formnie kazań S k a r s z e w s k i wskazuje na prostotę Ewangelii i naukę Chrystusa jako wzór dla kapłanów. Chrystus mówił bez krasomówczych popisów. Jego wymowa polegała na miłości Ojca i trosce o Jego chwałę.

S k a r s z e w s k i zaleca kapłanom mówić z serca do serca słuchaczy, ale tekst opanowany pamięciowo z wypracowanymi gestami, bez krzyku i patosu. Zwraca uwagę zakonników, żeby nie głosili kazań bez pozwolenia władzy kościelnej.

Jak widzimy, są to praktyczne uwagi duszpasterskie, dość ogólne i wielokrotnie powtarzane uprzednio przez synody polskie. Godna jednak podkreślenia jest tu wyjątkowa troska S k a r s z e w s k i e g o o sprawę kaznodziejstwa na tle innych zadań duszpasterskich. Zwraca on uwagę, że słowo na ambonie ma być żywe, głoszone z pamięci, a nie czytane. Nakazuje dziekanom kontrolować proboszczów, czy wygłaszają kazania z pamięci, czy też czytają z książek. Niewielki jest jednak zbiór książek polecanych przez arcybiskupa do biblioteki duszpasterza. Znaleźć się w niej powinny: Pismo Święte, podręcznik dogmatyki, *O naśladowaniu Chrystusa* oraz tomy kazań S k a r g i i T y l k o w s k i e g o. Jest tu pewna niekonsekwencja: z jednej strony kładzie się nacisk na przygotowanie własnych, dobrych kazań, a z drugiej strony ostrzega się przed nowymi książkami.

S k a r s z e w s k i przejawia wyraźną niechęć do spekulacji dogmatycznych, z rezerwą odnosi się do umysłowych dociekań i za złą cechą nowych czasów uważa wolność mówienia i sądzenia każdej rzeczy. Zaleca więc w kazaniach strzec się podawania własnych opisów, przeciwny jest zagłębianiu się w treści dogmatyczne i filozoficzne. Powie wprost, że *lepiej jest przyzwyczajać słaby rozum do jarzma wiary i odrzucać poznanie wszelkich trudności, uspokoiwszy się na tym, że Bóg objawił tę prawdę Kościołowi, aby wierzyć bez żadnej wątpliwości i nie zastanawiać się nad trudnościami*²⁵. Kaznodzieje mają kłaść szczególny nacisk na zwalczanie grzechów pijaństwa, cudzołóstwa i kradzieży. Jako źródło do tych kazań zaleca, oprócz Pisma Świętego i nauki Kościoła, także państwowy kodeks karny wydany w 1825 r. Nakazuje kodeks ten czytać ludowi z ambony w cztery główne święta roku kościelnego. Budzi to nasze zdziwienie, ale wówczas wiązało się to z podkreśleniem przez Oświecenie ponadwyznaniowych funkcji religii, wspólnych dla wszystkich obywateli państwa. S k a r s z e w s k i, podobnie jak inni ludzie Oświecenia, uważa, że człowiek znający zasady postępowania będzie człowiekiem moralnym.

Warto tu dodać, że również bp Jan Paweł W o r o n i c z w wydanym w 1826 r. *Liście pasterskim do duchowieństwa diecezji krakowskiej* zachęca kaznodziejów z okazji Jubileuszu, aby nie w słowach wyszukanych, ale w mowie prostej, jasnej i ogniem miłości boskiej ożywionej często zniżali się do potrzeb słuchaczy²⁶.

ZAKOŃCZENIE

Za krótka była działalność Wydziału Teologicznego w Warszawie, żeby mówić o dużym znaczeniu tej uczelni dla homiletycznego wykształcenia duchowieństwa. Jednak homiletyczna działalność rektora S z w e y k o w s k i e g o była znaczna. Będąc pod wpływem homiletycznej myśli francuskiej i niemieckiej, bardziej cenił tę pierwszą. Krótkie też były rządy abpa S k a r s z e w s k i e g o, bo tylko czteroletnie w archidiecezji warszawskiej, żeby mówić o jego poważnym wkładzie w rozwój teorii kaznodziejstwa. Również nie sprzyjała rozwojowi duszpasterstwa bardzo trudna sytuacja Kościoła pod zaborem rosyjskim. Jednak widzimy tu istotne początki, ważne dla późniejszego życia naukowego w powstałej w latach trzydziestych Akademii Duchownej Rzymskokatolickiej w Warszawie. O niej dopiero można mówić, że istniejąc przez lat trzydzieści,

²⁵ *Tamże*, k. 4.

²⁶ *Pisma*, t. 1, Kraków 1832, s. 33-34.

wniosła wiele w rozwój polskiej myśli homiletycznej przygotowując wykształcone kadry duchowieństwa polskiego.

Homiletik auf der Theologische Fakultät
der Warschauer Universität und Hauptseminar (1816-1831).
Weisungen des Erzbischofs W. Skarszewski

Zusammenfassung

Im 1816 wurde auf der Warschauer Universität die Theologische Fakultät und innerhalb der Fakultät, der Lehrstuhl Pastoraltheologie mit Kirchlicher Redekunst, gegründet. Als erster hat diese Fachspezialität Prof. Wojciech Szewkowski, Rektor der Universität, gelehrt. Nicht viel hat sich von seiner Lehre bewahrt, weil die meisten Manuscripten verloren gegangen sind. Wir können nur das sagen, dass der Professor unter starkem Einfluss von den deutschen und vor allem dem französischen Gedanken stand.

Ein grosses Interesse für Homiletik und Fürsorge um die Verkündigung, können wir bei dem Warschauer Erzbischof W. Skarszewski feststellen. Dies ersehen wir aus seinen Hirtenbriefen, die diesem Gegenstand aus Anlass des Papstjubiläums in der Erzdiözese Warschau im 1826, geweiht sind. Der Erzbischof stellt den Priestern die Verkündigung als Hauptaufgabe vor. Er fordert die Priester zur einer Rückkehr zu den wahren Quellen der Verkündigung auf und zwar zur Heiligen Schrift und den Kirchenvätern.

Man spührt bei ihm eine starke Abneigung gegen dogmatische Predigt und dagegen eine wahre Bevorzugung der Moralpraedigt.

Waldemar Wojdecki